

# Wirtualnie do Maroka

Data publikacji: 2.02.2015 17:30

Jakie są charakterystyczne dla marokańskiej kuchni potrawy i przyprawy dowiedzieć się można było, a nawet skosztować, 30 stycznia w "Domu Narodowym" w Cieszynie. Prelekcję z wyprawy "MUZYCZNO?KULINARNIE PRZEZ MAROKO" bogato ilustrowaną zdjęciami i filmami przedstawiły Aneta Okupska-Pońc i Edyta Molęda, które odwiedziły ten egzotyczny kraj w ramach projektu "Górale na Saharze 2015".

Warto zauważyć, że Aneta Okupska-Pońc jest etnografem, pedagogiem, a prowadząc wraz z mężem Etno-Chatę „Topolej” w Golezowie organizuje Festiwal Kultury Polsko-Marokańskiej. Fascynuje ją przyroda Maroka – góry, Sahara, Atlantyk, kultura, ludzie, ich gościnność oraz temperament, który łącząc dwie kultury, tworzy ciekawą fuzję artystyczną. Tym wszystkim podzieliła się ze słuchaczami piątkowej prelekcji.

Słuchacze dowiedzieli się o Maroko wielu ciekawostek. M. in. że w Maroko mieści się jedno z największych studio filmowych na świecie. Widzowie obejrzeć mogli zdjęcia z tego studia, a prelegentki wyjaśniały, że wszystko, budynki, a nawet schody, na których przysiadły do fotografii, to atrapy. Najciekawsza jednak dla obu pań była marokańska przyroda, a także kultura i tworzący ją ludzie. Podczas wędrowki przez pustynię spotkały wielu nomadów. Co bardzo je cieszyło dzięki temu, że podróżowały z miejscowymi przewodnikami, wejść mogły do tej zamkniętej społeczności, były zapraszane na herbatę do ustawionych na pustyni namiotów nomadów. Aneta Okupska-Pońc zwróciła uwagę na sporą różnicę pomiędzy południem a północą kraju nie ukrywając, że bardziej zafascynowana jest południem. Mówiła o takich szczegółach, jak dieta mieszkańców opierająca się głównie na mleku i świeżych owocach – daktylach, granatach. – **Kobiety na południu ciągle jeszcze ręcznie wyrabiają kuskus. Miałyśmy też okazję być w takiej wiosce, gdzie tamtejsza ludność pamięta jeszcze czasy niewolnictwa** - wspominała. Były też w oazach, gdzie jadły daktyle prosto z drzewa. Zauważyły też, że w całym Maroko pełno jest kotów. Z informacji praktycznych podróżniczki przekazały m.inn. takie, że bez problemu podróżować można po tym kraju samemu, trzeba jednak zarezerwować sobie sporo czasu, gdyż odległości są tam ogromne. Dość powiedzieć, że kraj ten ma w zasadzie aż cztery stolice. Natomiast język, w jakim można się tam porozumieć, to arabski i francuski, ze względu na dawną kolonię.

Wyjazd do Maroka nie był dla prelegentek przygodą jednorazową. Nie tylko realizują one projekt „Górale na Saharze 2015”, ale także Festiwal Kultury Polsko-Marokańskiej. A za sprawą Africae Deserta Project - Stowarzyszenia Współpracy Polsko - Marokańskiej w goleszowskiej Etno-Chacie, a także na różnych cieszyńskich imprezach takich, jak np. święto herbaty na Zamku Cieszyn goszczą marokańscy muzycy.

Na koniec panie poczęstowały słuchaczy kawałkami bułki moczonymi w przywiezionym w Maroka oleju aragonowym, krakersami z pastą z oliwek oraz tradycyjną marokańską zieloną herbatą z żywicą akacji.

(indi)

